

Sygn. akt III AUa 1775/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grażyna Horbulewicz
Sędziowie:	SSA Lucyna Ramlo (spr.) SSO del. Maria Ołtarzewska
Protokolant:	stażysta Sylwia Gruba

po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2016 r. w Gdańsku

sprawy S. Ł.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E.

o prawo do emerytury

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E.

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu- IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 7 lipca 2015 r., sygn. akt IV U 434/15

1. oddala apelację;
2. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E. na rzecz S. Ł. kwotę 120 (sto dwadzieścia 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Lucyna Ramlo SSA Grażyna Horbulewicz SSO del. Maria Ołtarzewska

Sygn. akt III AUa 1775/15

UZASADNIENIE

Ubezpieczona S. Ł. wniosła odwołanie od decyzji pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E. z dnia 11.03.2015r., odmawiającej jej prawa do emerytury.

Pozwany w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie z uwagi na nieudokumentowanie 20 lat okresu ubezpieczenia do dnia 01.01.1999r. w przypadku ubiegania się przez kobiety o prawo do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych.

Wyrokiem z dnia 7.07.2015 r. Sąd Okręgowy w Elblągu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał wnioskodawczyni prawo do emerytury od dnia 26.01.2015 r. (1) oraz zasądził od pozwanego na rzecz ubezpieczonej kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (2).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:

Skarżąca urodziła się (...) w D. i do 1982 roku mieszkała w gospodarstwie rolnym rodziców znajdującym się przy ul. (...) w I.. Grunty własnościowe wchodzące w skład przedmiotowego gospodarstwa mieściły się w D. - było to około 2,2-2,5 ha - a przy domu w I. dzierżawione były jeszcze grunty o podobnej powierzchni, z czego 1 ha stanowiły łąki, a pozostałą część zajmowała ziemia oma. Na ziemi w D. uprawiane były buraki, ziemniaki, truskawki, a w późniejszym czasie porzeczki oraz mieszanka siana. Ponadto w gospodarstwie znajdował się inwentarz żywy w postaci trzech krów wraz z cielakami, sześciu owiec, trzody chlewnej, kur, kaczek, oraz około 20-30 nutrii, a także przez pewien okres hodowla królików.

W latach 1976 – 1980 na terenie gospodarstwa prócz skarżącej zamieszkiwało 5 osób: rodzice skarżącej – A. K. (1) i J. K., brat P. K. oraz siostry H. i Z. (obecnie J.). Najstarszy brat ubezpieczonej A. w spornym okresie mieszkał w O. i studiował na A. a do domu rodzin przyjeżdżał jedynie w okresie wakacji, w trakcie których co do zasady pracował na potrzeby. Na rzecz rodziny pracował on jedynie w ramach odpracowania pomocy udzie przez rodzinę czy sąsiadów rodzicom w ich gospodarstwie rolnym (w ten sposób w okresie żniw pracował w gospodarstwach rodzeństwa rodziców, aby odwdziżyć się za pomoc, której ci udzielili jego rodzinie przy zwózce plonów z własnych arealów). Poza tym w weekendy grał z zespołem na imprezach okolicznościowych (zabawy, wesela) jako saksofonista, również w celu zarobienia pieniędzy na zaspokojenie osobistych wydatków związku z czym jego udział w funkcjonowaniu gospodarstwa w tym czasie był znikomy.

Ojciec skarżącej J. K. był pracownikiem kolei, gdzie w 1965 roku – uległ wypadkowi, w wyniku którego lewa noga została zmiażdżona, a prawą od kolana w amputowano. Ponadto ojciec ubezpieczonej miał problemy z żołądkiem, które były skutkiem usunięciem $\frac{3}{4}$ % jego powierzchni. Od 1975 roku był on zaliczony do II grupy inwalidów ze stwierdzeniem przeciwwskazań do pracy w normalnych warunkach. W związku ze złym stanem zdrowia nie był on w stanie wykonywać jakichkolwiek prac fizycznych. Ponadto z uwagi na noszenie protezy często dochodziło, szczególnie w porze letniej, do odparzeń i otarć, a ze względu na zmniejszoną powierzchnię żołądka zmuszony był przyjmować lekkostrawne posiłki w mniejszych ilościach, ale częściej niż zdrowy człowiek. Ojciec ubezpieczonej pracował w spornym okresie jako dozorca i strażnik ochrony mienia pracując zawsze w porze popołudniowej - do pracy wychodził o godzinie 15:00.

Matka skarżącej A. K. (1) zajmowała się mężem oraz pracowała jako dozorca Z uwagi na konieczność doglądania schorowanego partnera pracowała na wieczorne i nocne zmiany tak, aby między godziną 7:00 a 15:00 móc zajmować się przygotowaniem posiłków mężowi, doglądaniem by je zjadł oraz ewentualną zmianą opatrunków. Jej aktywność w gospodarstwie sprowadzała się do zajmowania się domem, sprzątaniam, praniem, przygotowywania posiłków dla wszystkich domowników. Z uwagi na pracę etatową oraz ilość obowiązków przy mężu i w domu, zajmowała się ona cięższymi pracami gospodarskimi wówczas, gdy nie było nikogo, kto mógłby je wykonać i w zakresie w jakim jej pomoc była konieczna, a nie kolidowało to z innymi obowiązkami. Na co dzień zajmowała się zbieraniem jaj od kur, dojeniem krów, karmieniem zwierząt gospodarskich, gdy dzieci były w szkole porannym weryfikowaniem czy w nocy nic nie wydarzyło się w inwentarzu, a w sezonie wegetacyjnym, gdy czas na to pozwalał, czynnie zajmowała się posiadanymi uprawami.

Siostra skarżącej Z. J. od 1978 roku uczęszczała do technikum wieczorowego w O., a już od 1975 roku pracowała w O. i codzienne dojeżdżała do pracy i do szkoły, w różnych godzinach, w zależności od tego jak układały się godziny pracy - w przypadku pracy na dzienną zmianę wychodziła z domu około godziny 5:00, a wracała około 22:30. W przypadku pracy na nocną zmianę wyjeżdżała z domu około godziny 17:00, a wracała około godziny 7:00, a następnie jechała do szkoły do O.. Wychodząc do, czy też wracając z pracy/szkoły, często widywała krzątającą się już skarżąca rozpoczynającą prace w obejściu. W związku z prowadzeniem takiego trybu życia, nie brała ona udziału z pracach

w gospodarstwie - wynikało to po prostu z jej nieobecności w domu W 1979 roku wyszła za mąż i mieszkała wraz mężem w domu rodziców, żadne z nich nie pomagało jednak w pracach gospodarskich. W 1980 roku wyprowadziła się z domu rodzinnego, aby wraz z mężem prowadzić własne gospodarstwo domowe. Druga siostra ubezpieczonej H. w kwestionowanym okresie czasu dojeżdżała do O. do szkoły średniej o profilu ekonomicznym, a od 1978 roku również pracowała; aby zdążyć na pociąg, wstawała o godzinie 4:00, a ze szkoły wracała około godziny 18:00-19:00, w związku z czym ona również nie pomagała przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego.

W związku z powyższymi okolicznościami, duża część prac i obowiązków prowadzenia gospodarstwa rolnego spadł na skarżącą i jej brata P. K., gdyż oboje uczyli się w szkole w I. (oddalonej o 4 km od miejsca zamieszkania) i nie pracowali. Obowiązki wykonywali na zmianę, obciążając się pracą równomiernie. Poza sezonem zimowym, kiedy P. K. zajmował się pozyskiwaniem drewna na opał pracując przy zrębach w pobliskim lesie, większość obowiązków spoczywała na ubezpieczonej i jej matce. Prace polegały na obrządki inwentarza żywego zarówno w sezonie letnim jak i zimowym, a nadto w sezonie letnim wiązały się z koniecznością wykonywania prac rolnych przy prowadzonych uprawach. Dzień pracy rozpoczynał się między godziną 5:00 a 6:00 tak, aby jeszcze przed wyjściem do szkoły zdążyć wykonać niezbędne prace w postaci dojenia krów czy uprzątnięcia obory. W drodze do szkoły wydojone mleko dostarczano osobom, które je regularnie kupowały. Po powrocie ze szkoły około godziny 15:00-16:00 najpierw zajmowano się pracą w gospodarstwie (część czynności porannych powtarzano), a dopiero później około godziny 19:00-20:00 skupiano się na nauce i wykonywaniu obowiązków szkolnych.

Po zakończeniu edukacji skarżąca w 1980 roku rozpoczęła pracę w O., a poza godzinami pracy, gdy przebywała w gospodarstwie, starała się w miarę możliwości i wolnego czasu pomagać przy prowadzeniu gospodarstwa bratu P. K., który od 1982 roku, kiedy skarżąca wyprowadziła się, prowadził je sam, z biegiem czasu rezygnując z hodowli inwentarza żywego, a skupiając się jedynie na produkcji rolnej.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż skarżąca już na etapie postępowania administracyjnego spełniała przesłanki ukończenia 55 lat, legitymowania się stażem 15 lat pracy w warunkach szczególnych na dzień 1 stycznia 1999r. oraz tego, że nie przystąpiła do otwartego funduszu emerytalnego. Spór dotyczył jedynie okresów składkowych i nieskładkowych wnioskodawczyni na dzień 1 stycznia 1999r. i ewentualnie okresów uzupełniających, w łącznym wymiarze niezbędnych 20 lat. Wskazana przez pozwanego, jako udowodniona, suma okresów składkowych nieskładkowych ubezpieczonej wynosiła 18 lat 5 miesięcy i 28 dni, wobec czego wnioskodawczyni domagała się uzupełnienia tej sumy okresem pracy w gospodarstwie rolnym rodziców po ukończeniu 16 roku życia od 01.01.1976r. do 30.06.1980r.

Sąd I instancji podniósł, że zgodnie z art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej przy ustalaniu prawa do emerytury uwzględnia się również przypadające przed dniem 1 stycznia 1983r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, traktując je jak okresy składkowe, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu, a więc w realiach rozpoznawanej sprawy - w zakresie 1 roku, 6 miesięcy i 2 dni. Utrwalona linia orzecznicza Sądu Najwyższego wskazuje, że takie uzupełnienie umożliwia stała praca w wymiarze nie mniejszym niż 4 godziny dziennie (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1997r. w sprawie II UKN 96/96 - OSNAPiUS 23/97 poz. 473, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006r. w sprawie II UK 42/06 - OSNP 19-20/2007 poz. 292). Co do wskazanych tu zasad uzupełnienia okresu składkowego i nieskładkowego strony były zgodne, organ rentowy kwestionował natomiast fakt świadczenia przez skarżącą pracy o przedmiotowym charakterze i w koniecznym wymiarze, aby można było ją uznać za tę określoną w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej.

W ocenie Sądu I instancji, odwołanie skarżącej zasługiwało na uwzględnienie, jednakże nie we wnioskowanym przez nią wymiarze.

Ubezpieczona w toku postępowania sądowego wyjaśniła, że w spornym okresie pracami w gospodarstwie rolnym zajmowała się głównie ona i brat P. K., co wynikało z faktu, iż ich ojciec chorował i nie mógł wykonywać żadnych prac fizycznych, matka zajmowała się ojcem, a po godzinie 15:00 pracowała jako dozorca, najstarszy brat A. studiował i mieszkał w O., a siostry H. i Z. pracowały i uczyły się poza I., i codzienne dojazdy uniemożliwiały im pomoc w gospodarstwie rolnym. Skarżąca wyjaśniła że dzień pracy rozpoczynała od dojenia krów, co zajmowało jej około

godziny, w zależności od tego, ile krowy dawały mleka. Krowy dojne były trzy razy dziennie, więc dojenie południowe, gdy skarżąca była w szkole, wykonywała matka, a wieczorne ponownie ona. Następnie uprzątała oborę z nieczystości i rozścielała nową ściółkę dla zwierząt. Skarżąca wyjaśniła, że po powrocie ze szkoły (po godzinie 14:00, kiedy to kończyła lekcje) jadła obiad, przebierała się i jechała na pole, a zimą musiała nastawić parnik z ziemniakami dla świń (parowanie trwało około 2 godzin, a nieustannie trzeba było pilnować i dokładać do ognia), a w międzyczasie zajmowała się krojeniem buraków i jarmużu - również dla świń. Hodowla trzody chlewnej była prowadzona w ten sposób, że hodowano prosiaki przez rok, a następnie takie tuczniaki sprzedawano i kupowało kolejne prosięta do odchowania. Ponadto w sezonie letnim ubezpieczona miała wykonywać prace przy uprawach buraków (czas siania buraków określiła na kwiecień; następnie pielęła i przerywała je co zajmowało jej około 2 godzin dziennie). Skarżąca wykonywała również prace przy uprawie ziemniaków, która znajdowała się nieopodal, a przy których najpierw rozrzucono obornik, a następnie ręcznie je sadzono. Według relacji skarżącej, prace przy burakach i ziemniakach zajmowały w początkowej fazie okresu wegetacyjnego około 1,5 miesiąca, a wykonywane były jedynie przez nią i młodszego brata. Nadto na polu w D. znajdowała się uprawa truskawek, które także należało pielęgnować (zdaniem ubezpieczonej pielęgnowanie zajmowało łącznie około 1,5 tygodnia miesięcznie, a zabieg ten był wykonywany przez okres 3 miesięcy) oraz dokonywać ich zbiorów. Według ubezpieczonej każda z upraw zajmowała około 20-25 arów. Prace w polu trwały aż do pierwszych przymrozków, dopóki dało się jeszcze pozyskiwać plony. Nadto skarżąca podała, że w gospodarstwie prowadzona była również czasochłonna hodowla nutrii (około 30 sztuk), które trzeba było karmić i zmieniać im wodę 3 razy dziennie. Na okres zimowy pozostawiano jedynie najplodniejsze parki, a pozostałe nutrie ubijano i sprzedawano ich futro w skupie. Ubezpieczona wyjaśniła, że pierwszeństwo miały prace gospodarskie, a dopiero następnie zajmowano się obowiązkami szkolnymi. W związku z tym, dopiero po zakończeniu prac, wieczorem około godziny 20:00 miała ona czas na rozpoczęcie nauki.

W toku postępowania przez Sądem przesłuchani zostali także świadkowie w osobach matki skarżącej A. K. (1), siostry skarżącej Z. J., brata skarżącej P. K., kuzynki skarżącej T. K. (1) oraz kuzyna A. N..

A. K. (1) zeznała, że zarówno ona jak i mąż (mimo trwałych obrażeń spowodowanych doznany wypadkiem) pracowali zawodowo stróżując na popołudniowe lub nocne zmiany. Matka skarżącej podała, iż w gospodarstwie rolnym pracowała głównie ubezpieczona i jej brat P., ponieważ ona za dnia zajmowała się mężem, który nie mógł wykonywać żadnych fizycznych prac, oraz wykonywała wszystkie prace związane z prowadzeniem domu, a nadto wykonywała lżejsze i mniej czasochłonne prace w gospodarstwie. Świadek zeznała również, że taki stan rzeczy był spowodowany również tym, iż siostry skarżącej - H. i Z. - pracowały i uczyły się poza I., a czas niezbędny na dojazdy i naukę do O. i O., uniemożliwiał im pomoc w gospodarstwie. Ponadto najstarszy syn A. przebywał na stałe w O., gdzie studiował, a w wakacje przyjeżdżał i pomagał w żniwach czy sianokosach wujostwu, a w weekendy grał na saksofonie na okolicznościowych imprezach. Nadto świadek wyraźnie wskazała, że praktycznie wszystkimi pracami gospodarskimi związanymi z hodowlą posiadanych zwierząt, czy z uprawami rolnymi w takim zakresie, w jakim to ujęła, zajmowała się skarżąca wraz z bratem P., a ona zajmowała się w gospodarstwie pracami, gdy dzieci nie było. A. K. (1) wskazała, podobnie jak ubezpieczona, że pierwszeństwo miały prace gospodarskie, a nauka pozostawała na drugim planie. Nadto świadek podała, iż popołudniowy obrządek zajmował dwojce dzieci około 3-4 godzin.

Świadek Z. J. zeznała, że do 1978 roku uczyła się technikum wieczorowym w O. i od 1975 roku pracowała w O., codziennie dojeżdżając zarówno do szkoły jak i do miejsca pracy do pracy/szkoły. W zależności od zmiany w pracy wychodziła z domu o godzinie 5:00 i wracała o 22:30 bądź wyjeżdżała o 17:00, wracała o 7:00, a następnie jechała do szkoły do O.. W związku z trybem pracy i nauki nie miała czasu na to, by pomagać w prowadzeniu gospodarstwa rodzinstwu i rodzicom. Świadek zeznała, że w rodzinnym domu mieszkała do 1980, a od 1979 miała swoje gospodarstwo domowe i mimo, iż z mężem początkowo mieszkali w gospodarstwie rolnym jej rodziców, to nie pomagali w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, skupiając się na pracy zawodowej. Według świadka prowadzeniem gospodarstwa zajmowała się skarżąca i brat P., a matka opiekowała się chorym ojcem, a w zakresie prac wykonywanych przez skarżącą były jedynie w stanie stwierdzić, iż widywała ją niejednokrotnie jak ta wykonywała prace w obejściu polegające na przepalowywaniu krów, dawaniu im siana, pojeniu ich, dojeniu, wymianie ściółki, parowaniu ziemniaków dla świń, karmieniu drobiu. Świadek wskazała również, że w godzinach porannych praca

trwała w sezonie zimowym około 1-2 godzin, a popołudniu dochodziły do wykonania takie prace jak wywóz obornika, przygotowywanie karmy dla świń i nutrii oraz prace polowe, w których świadek nie uczestniczyła.

W toku posiedzenia przesłuchano również P. K., brata skarżącej, który wraz z nią miał prowadzić gospodarstwo rolne rodziców. Świadek zeznał, że z uwagi na zły stan zdrowia ojca (który nie mógł pracować fizycznie, a jedynie pracował jako dozorca) matka pracowała i opiekowała się nim, a on wraz ze skarżącą zajmowali się gospodarstwem. Według świadka wstawali oni wraz z ubezpieczoną o godzinie 5:00 rano, aby konieczne prace wykonać w ciągu 2 godzin, gdyż następnie szło się do szkoły, a trzeba było wydoić krowy i nakroić im siana oraz nakroić buraków świniom, a było to wystarczająco dużo pracy dla dwóch osób na wskazany czas. Co więcej, zdarzało się, iż wraz ze skarżącą w drodze do szkoły świadek dostarczał mleko stałym odbiorcom, zabierając z domu 5-litrową kankę. Nadto codziennie trzeba było nakosić trawy/koniczyny, która była dodatkiem do pokarmu dla zwierząt. Świadek zeznał, że w porze zimowej co prawda zwierzęta przebywały w oborze, jednak w porze letniej trzeba było je wypasać 1,5 km od domu, a samo dojście i powrót na miejsce wypasu trwało 1,5 godziny. Świadek zeznając przedstawił okoliczności dotyczące czasu pracy, zakresu prac, czasu przeznaczanego na naukę podobnie, jak zrobiła to skarżąca w swoich wyjaśnieniach. Świadek podkreślił, iż zimą pracami w oborze zajmowała się głównie ubezpieczona, a on chodził do lasu by pracować przy wyrębie w celu pozyskania materiału na opał. Nadto P. K. wskazał, iż praca popołudniu zajmowała co najmniej 2,5 godziny, a w okresie żniw i sianokosów jeszcze dłużej, gdyż konieczne były do wykonania prace z użyciem konia, a takiego rodzina nie posiadała. Musieli prosić więc o pomoc wujostwo, jednakże w zamian zmuszeniu byli do jej dopracowywania przy żniwach w ich gospodarstwach. Jeśli chodzi natomiast o pozostałe rodzeństwo, świadek zeznał, iż siostry nie pracowały w gospodarstwie, gdyż dojeżdżały do pracy i szkoły poza I., co zajmowało im tyle czasu, iż po prostu nie było ich w gospodarstwie. Starszy brat A. w gospodarstwie prawie nie pracował z uwagi na studia, a jedynie w czasie wakacji pracował w spółdzielni studenckiej. Świadek zeznał również, że gdy skarżąca wyszła za mąż i opuściła gospodarstwo, to on sam musiał radzić sobie z jego prowadzeniem, jednak z uwagi na dużą ilość pracy musiał stopniowo rezygnować z trzymania inwentarza żywego i przejść na prowadzenie upraw rolnych.

Świadek T. K. (1) mieszkała obok ziemi rodziców ubezpieczonej leżącej w D.. Zeznała ona, iż niejednokrotnie widziała jak ubezpieczona pielęła tam buraki, truskawki czy porzeczki, ale przyjeżdżała tam już w wiosnę, w zależności od tego co się siało, nawet już od kwietnia, gdzie dokonywała wysiewów wraz z matką, z uwagi na fakt, iż jej ojciec był chory i nie mógł pracować fizycznie. Świadek zeznała również, że z rodzeństwa skarżącej prace gospodarskie wykonywał jeszcze P. K., gdyż H. jeździła do O., Z. pracowała na kolei i się uczyła zaocznie, a A. studiował i gdy przyjeżdżał na wakacje to pracował na tzw. odrobku w którymś gospodarstwie w zamian za pomoc udzieloną jego rodzinie przy pracach, których nie mogli wykonać np. bez konia czy bez użycia maszyn. Świadek podniosła, iż w gospodarstwie najczęściej pracowała skarżąca i P. K. wykonując wszystkie prace, od sadzenia upraw w wiosnę, przez pielienie ich, po zbiór późną jesienią. Świadek swoimi zeznaniami potwierdziła wyjaśnienia skarżącej co do zakresu wykonywanych przez nią prac, podnosząc, iż zdarzało jej się nocować w gospodarstwie rodziców ubezpieczonej, skąd miała bliżej do szkoły. Była więc naocznym świadkiem pracy skarżącej, a niejednokrotnie pomagała jej w wykonywaniu pewnych prac. T. K. (2) stwierdziła również, iż gospodarstwo jej rodziców było większe zarówno jeśli chodzi o inwentarz żywy jak i o powierzchnię areалу upraw przez co wieczorny obrządek gospodarstwa bez dojenia krów zajmował około 3 godzin, jednak czas ten nie mógł być w gospodarstwie rodziców ubezpieczonej dużo krótszy, gdyż trzeba było wykonać podobne czynności.

Świadek A. N. zeznał, że jego rodzice i rodzice skarżącej są rodzeństwem, co czyni ich wyjątkowo bliską rodziną. Świadek ciągle mieszka w D. obok gospodarstwa rodziców skarżącej, gdzie w omawianym okresie uprawiane były buraki, zboża, ziemniaki, truskawki. Świadek zeznał, że ojciec ubezpieczonej był po wypadku i był chory, a w gospodarstwie pracował P. K. i skarżąca, jednak to głównie ona była widywana na polu w D. przy pracach uprawnych jak sianie, czy pielienie. Ponadto przy domu hodowano krowy, cielaki, świnię, nutrie, króliki, kury czy kaczki, którymi najczęściej zajmowała się skarżąca. Świadek zeznał, iż pozostałe rodzeństwo uczyło się bądź pracowało poza I. i w związku z tym nie brało udziału w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Jeśli chodzi o A. K. (2), to świadek zeznał, iż w wakacje był zatrudniony przy elewatorze i pracował przy przeładunku zbóż, oraz że przychodził też na odrobek do gospodarstwa jego rodziców (na odrobek przychodził do młócenia zboża, zbierania ziemniaków), którzy pomagali

rodzicom ubezpieczonej przy pracach wymagających maszyn rolniczych, a ponadto grywał na saksofonie na imprezach okolicznościowych zapewne za jakieś pieniądze. Ponadto świadek zeznał, że z uwagi na fakt, iż jego rodzice posiadali własne maszyny niezbędne do młócenia zboża, czy innych prac rolnych, to prace te wykonywane były najpierw na potrzeby własnego gospodarstwa, później rodziny, a następnie sąsiadów w ramach swoistego rodzaju samopomocy sąsiedzkiej. Świadek zeznał też, że obrządkiem wieczornym gospodarstwa zajmowała się skarżąca i jej brat P., a całość prac zajmowała każdemu z nich około 4 godzin. Matka skarżącej nie brała zaś udziału w prowadzeniu gospodarstwa, gdyż zajmowała się chorym mężem, któremu szczególnie w okresie letnim musiała zmieniać opatrunki powstałe wskutek odparzeń, a ponadto wieczorami bądź w nocy pracowała jako dozorca.

W ocenie Sądu Okręgowego, wyjaśnienia skarżącej jak i zeznania świadków zasługiwały na przyznanie im waloru wiarygodności w zakresie dotyczącym ustalenia charakteru pracy wykonywanej przez skarżącą w gospodarstwie rolnym rodziców po skończeniu 16 roku życia. Były one bowiem co do zasady spójne, logiczne i tworzyły czytelną całość, a nieznaczne rozbieżności, wynikające zdaniem Sądu z upływu jakże długiego okresu czasu ponad 35 lat, nie mogły wpłynąć w jakikolwiek sposób na ocenę wskazanego materiału dowodowego. Należy bowiem zauważyć, że jedyne istotne różnice występowały w zakresie okoliczności nieistotnych dla sprawy, jak np. okoliczność wykonywanej przez A. K. (2) pracy - wszyscy świadkowie zgodnie twierdzili, że nie pracował on w gospodarstwie rolnym rodziców, różnice pojawiły się na etapie określania czym mógł on się zajmować, co dla Sądu nie było okolicznością istotną dla ustalenia wymiaru i postaci prac wykonywanych przez skarżącą w gospodarstwie rolnym rodziców w latach 1976-1980. Zgodne natomiast były okoliczności dotyczące stanu zdrowia ojca ubezpieczonej, tryby pracy jej matki, a także informacje dotyczące trybu pracy i nauki siostr ubezpieczonej.

Sąd I instancji stwierdził, iż okoliczności podnoszone przez ubezpieczoną znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadków. Wszystkie stające w sprawie osoby stwierdziły zgodnie, iż J. K., ojciec skarżącej, nie wykonywał w gospodarstwie rolnym żadnych prac od roku 1965, kiedy to uległ wypadkowi, w wyniku którego amputowano mu prawą nogę od kolana w dół, a lewa była zmiądzzona, a ponadto zmagał się z chorobą żołądka, która zakończyła się usunięciem jego znacznej części. Okoliczność problemów zdrowotnych ojca ubezpieczonej została również potwierdzona przedłożoną dokumentacją medyczną zaliczającą go do II grupy inwalidów. Z opisu jego stanu zdrowia ustalonego w sprawie wprost wynika, iż nie mógł on wykonywać żadnych prac fizycznych, nawet tych lekkich. Ciężko bowiem wyobrazić sobie, iż człowiek mogący poruszać się jedynie o kulach, nie mający części jednej kończyny, będzie w stanie podjąć prowadzenie gospodarstwa rolnego, nawet niewielkiego, nie będąc w stanie samodzielnie się poruszać. Należy bowiem podkreślić, że prace konieczne do utrzymania gospodarstwa rolnego przez cały rok wymagają niewątpliwie dobrego zdrowia i dużej sprawności fizycznej. W niniejszej sprawie, z zeznań świadków wynika wprost, iż J. K. nie był w stanie ze względu na stan zdrowia wykonywać nawet lekkich prac gospodarskich, na co wskazuje również zaświadczenie lekarskie stwierdzające przeciwwskazania do wykonywania wszystkich prac normalnych, którymi w jego przypadku były prace w gospodarstwie rolnym. Logiczne wydaje się więc w takiej sytuacji, że A. K. (1) doglądała swojego małżonka, gotując mu posiłki i pilnując, aby je spożywał, czy zmieniając opatrunki powstałe w wyniku odparzeń od protezy (choć sama tego nie pamięta, Sąd nie wyklucza, iż może to być wynik znacznego upływu czasu i podeszłego wieku świadka, a okoliczność tę potwierdzili inni świadkowie i ubezpieczona). Nie dziwi również fakt, że w takiej sytuacji zdecydowała się podjąć pracę na wieczorne i nocne zmiany jako stróż/dozorca, tak, aby w ciągu dnia móc pielęgnować męża i ewentualnie wykonywać w gospodarstwie prace, których nie miał kto wykonać (jak dojenie krów w trakcie pobytu dzieci w szkole). Fakt, iż również ojciec skarżącej podjął zarobkową pracę na etacie, świadczy o tym, że z gospodarstwa rolnego nie można było utrzymać licznej, bo aż 7-osobowej rodziny, a przecież każde z dzieci uzyskało średnie wykształcenie, a A. K. (2) skończył również studia na Akademii Rolniczo- (...) w O.. Sąd I instancji zauważył, że siostry skarżącej uczyły się i pracowały poza I., co wówczas oznaczało konieczność poświęcenia znacznej ilości czasu na dojazdy pomiędzy poszczególnymi miejscowościami, a tym samym, w związku z wczesnymi wyjazdami i późnymi powrotami, wykluczało kolejne dwie członkinie rodziny z prac w gospodarstwie w jakimkolwiek wymiernym zakresie. Ciężko bowiem wyobrazić sobie sytuację, kiedy opuszczając dom o godzinie 5:00 i wracając około godziny 20:00 miałyby się jeszcze wykonywać jakieś ciężkie fizycznie i istotne dla funkcjonowania gospodarstwa prace, czy to przy uprawach rolnych, czy przy inwentarzu

żywym. Ucząc się i jednocześnie pracując musiały one znaleźć czas na naukę i odpoczynek, co podkreślała również sama skarżąca, która wyjaśniła również, że ona także w okolicach godziny 20:00 zaczynała zajmować się nauką.

W ocenie Sądu Okręgowego, powyżej przedstawiona sytuacja, choć nietypowa, nie była nierealna, a argumentacja organu rentowego o nią oparta nie może się ostać. Nie sposób bowiem przyznać pozwanemu rację, jakoby niewielka powierzchnia gospodarstwa, ilość osób zamieszkujących dom rodzinny oraz fakt pracowania przez oboje rodziców skarżącej, miały świadczyć o rzekomym dobrobycie jej rodziny i o tym, że w gospodarstwie rolnym pracy nie było. Zdaniem Sądu, okoliczności te świadczą o czymś zgoła odmiennym, a mianowicie o fakcie, iż sytuacja życiowa w jakiej znalazła się w ówczesnym okresie rodzina skarżącej uniemożliwiała utrzymanie tak licznej rodziny jedynie z gospodarstwa rolnego, co wymusiło konieczność podjęcia pracy zawodowej przez J. i A. K. (1). Nadto fata podjęcia przez J. K. pracy, w żadnej mierze nie może prowadzić do wniosku, jakoby był on zdolny do pracy w gospodarstwie rolnym. Należy bowiem umieć zróżnicować charakter niewątpliwie ciężkiej, fizycznej pracy w gospodarstwie rolnym od pracy w charakterze stróża czy strażnika ochrony mienia, która w latach siedemdziesiątych sprowadzała się co do zasady do siedzenia w stróżówce bądź na portierni, a która mogła przynieść rodzinie dodatkowe pieniądze i wpłynąć pozytywnie na nastawienie niepełnosprawnego ojca skarżącej, jako żywiciela rodziny. Równie niezasadny jest także argument pozwanego dotyczący nieudowodnienia okoliczności dzierżawienia gruntów rolnych przy ul. (...) w I.. Należy podkreślić, że proces cywilny, w tym także proces w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, jest procesem kontradiktoryjnym, co oznacza, iż obowiązek zgłoszenia twierdzeń i ciężar przeprowadzenia stosownego dowodu na poparcie swoich racji w postępowaniu sądowym obciąża osobę, która z danego faktu wywodzi skutki prawne, zgodnie z zasadą wyrażoną w cytowanym wyżej art. 6 k.c., przy tym strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia tych faktów (art. 232 k.p.c.). To one bowiem są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i one wreszcie ponoszą odpowiedzialność za jego wynik, a Sąd orzeka na podstawie twierdzeń i dowodów dostarczonych przez strony. W przedmiotowej sprawie, pomimo braku przedstawienia dokumentów z okresu spornego, a przedłożeniu jedynie dokumentu z 1981 r. dotyczącego kwestionowanej dzierżawy, Sąd I instancji nie miał wątpliwości, iż wskazywane grunty musiały pozostawać w dzierżawie rodziny ubezpieczonej. Wskazali na to bowiem zgodnie wszyscy świadkowie, a organ rentowy nie przedstawił żadnych kontr-dowodów, które przemawiałyby za odmową przyznania zeznaniom świadków waloru wiarygodności w tym zakresie.

Sąd Okręgowy zwrócił także uwagę, że skarżąca wniosowała o zaliczenie jej okresu pracy po ukończeniu 16 roku życia w gospodarstwie rolnym rodziców w okresie od 01.01.1976r. do 30.06.1980r., co mimo poczynionych powyżej ustaleń nie mogło mieć miejsca. Ubezpieczona wskazywała, że jej praca w gospodarstwie związana była z doglądaniem inwentarza żywego oraz z uprawami rolnymi. Biorąc jednak pod uwagę ilość inwentarza oraz ograniczony zakres prac w okresie zimowym, należało stwierdzić, iż w tym właśnie czasie nie mogła ona wykonywać pracy w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie, z uwagi na fakt, iż pracy w takiej ilości najzwyczajniej być nie mogło. W okresie zimowym ograniczała się ona bowiem do wydojenia krów, przygotowania zwierzętom posiłku, uprzątnięcia obory i wymiany wyściółki legowisk, i nawet uznając, że prace te wykonywane były jedynie przez dwie osoby, nie można by stwierdzić, iż każdej z nich zajmowały one co najmniej 4 godziny dziennie. Ponadto w okresie zimowym nie trzeba było wykonywać żadnych prac związanych z uprawami rolnymi. Biorąc również pod uwagę fakt, iż większość z tych czynności można było robić równocześnie (np. nastawić parnik dla świń i doić krowy, a w między czasie kontrolować płomień pod parnikiem czy też w trakcie parowania ziemniaków kroić buraki) należało uznać, że ubezpieczona przejaskrawiła nieco wymiar czasu poświęcanego na pracę w gospodarstwie rolnym rodziców. Sąd uznał bowiem, iż uwzględniając całokształt powołanych okoliczności, zasadnym będzie uznanie, iż skarżąca świadczyła pracę w gospodarstwie rolnym rodziców po skończeniu 16 roku życia w wymiarze przekraczającym 4 godziny dziennie pomiędzy majem a wrześniem w latach 1976 - 1979 oraz w maju i czerwcu 1980 roku, co w zupełności wystarczyło do uzupełnienia okresów składkowych niezbędnych do osiągnięcia wymaganych łącznych 20 lat okresów składkowych i nieskładkowych niezbędnych dla uzyskania uprawnień do emerytury z tytułu wykonywania pracy w warunkach szczególnych. W sezonie letnim praca skarżącej polegała bowiem na przygotowywaniu pól pod uprawy, następnie na sadzeniu tych upraw, pieleniu ich i zbieraniu plonów. Sąd I instancji podkreślił, iż w małych gospodarstwach w latach siedemdziesiątych osiemdziesiątych znaczna część prac wykonywana była ręcznie. Zakup konia czy maszyn nie zwróciłby się bowiem rolnikom uprawiającym małe arealy. Należy zważyć, że również nie zawsze można było

liczyć na pomoc rodziny - jak wynika z zeznań świadków, maszyn użyczano do cięższych jedynie prac w okresie żniw czy zbioru plonów i po wykonaniu prac we własnym gospodarstwie, a taką pomoc trzeba było odpracować. Ręczne przygotowanie zasiewanie i pienenie łącznej powierzchni około 0,7 ha przez dwie czy nawet trzy osoby nie należało do zadań łatwych i niewątpliwie zajmowało sporo czasu. Nadto doliczając czas niezbędny na wypasanie bydła w okresie letnim, zwiększoną ilość prac przy inwentarzu żywym można uznać, że w uznanym przez Sąd okresie, wykonywana praca trwała faktycznie powyżej 4 godzin dziennie.

Sąd I instancji podniósł również, iż przesłanka zaliczenia do okresów składkowych okresu pracy w gospodarstwie rolnym w ilości odpowiadającej co najmniej połowie pełnego wymiaru czasu pracy, jednolicie akceptowana w orzecznictwie, wiąże się z poglądem, iż praca ta ma mieć charakter ciągły, co oznacza nastawienie ubezpieczonego na stałe świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym (gotowość do jej świadczenia, dyspozycyjność) i odpowiadającą temu nastawieniu niezmienną możliwość skorzystania z jego pracy przez rolnika, co w ocenie Sądu miało miejsce w niniejszej sprawie (wyrok SN z 18.09.2014r. sygn. I UK 17/14, dostęp LEX nr 1538420). Nie można bowiem uznać, iż codzienna praca w wymiarze co najmniej 4 godzin przez 5 miesięcy oraz stała gotowość i dyspozycyjność do świadczenia pracy w takim wymiarze, może zostać określona jako pomoc doraźna, czy zwyczajowo przyjęta ze strony dzieci, o charakterze jedynie tymczasowym i dorywczym, tym bardziej, że ubezpieczona stale zamieszkiwała w gospodarstwie rolnym, w którym pracowała, a obowiązek wywiązywania się z prac gospodarskich przedkładała nad chociażby obowiązki szkolne, które mogła realizować po wykonaniu niezbędnych w gospodarstwie prac.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, iż nie można uwzględnić wniosku skarżącej o zaliczenie okresu pracy po ukończeniu 16 roku życia w gospodarstwie rolnym od 01.01.1976r. do 30.06.1980r. jako składkowego okresu uzupełniającego do wymaganych 20 lat okresów składkowych i nieskładkowych. Sąd dokonując natomiast z urzędu kontroli badanej przesłanki uprawniającej do nabycia przez skarżącą prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych, doszedł do wniosku, iż nie ma przeszkód, aby w niniejszej sprawie uznać, iż ubezpieczona od momentu skończenia 16 roku życia w dniu (...) przez kolejne 3 lata w miesiącach maj - wrzesień do 1979r., oraz w maju i czerwcu 1980r, świadczyła pracę w zakresie i wymiarze niezbędnym do tego, aby uzupełnić okres 1 roku, 6 miesięcy i 2 dni brakujący do 20 lat okresów składkowych i nieskładkowych.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c., zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał wnioskodawczyni prawo emerytury od 26 stycznia 2015 roku, a w punkcie II wyroku Sąd na podstawie art. 98 k.p.c., art. 99 k.p.c. oraz § 11 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.) orzekł o kosztach zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, zasądzając od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E. jako przegrywającego sprawę na rzecz skarżącej kwotę 60 zł.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany organ rentowy, zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności: art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z FUS poprzez uznanie, że wnioskodawczyni nabyła prawo do emerytury pomimo nie legitymowania się 20 letnim okresem składkowym i nieskładkowym;
2. art. 10 ust 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z FUS poprzez uwzględnienie przy ustalaniu prawa do emerytury okresu pracy w gospodarstwie rolnym pomimo nie wykazania, aby praca wnioskodawczyni w gospodarstwie rolnym rodziców w latach 1976 - 1980 wynosiła co najmniej 4 godziny dziennie
3. naruszenie prawa procesowego, w szczególności art. 233 § 1 kodeksu postępowania cywilnego poprzez dokonanie ustaleń faktycznych sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, poprzez uznanie, że wnioskodawczyni wykazała, że w okresie od maja do września w latach 1976 do 1979 oraz od maja do czerwca 1980r. pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców w wymiarze wystarczającym do zaliczenia tego okresu do okresów

składkowych na podstawie wyjaśnień ubezpieczonej oraz zeznań świadków, pomimo iż zeznania te były rozbieżne i nie korelowały ze sobą i na tej podstawie uznanie, że ubezpieczona legitymuje się 2 letnim okresem ubezpieczenia

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie odwołania., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji z powodu nie przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W uzasadnieniu skarżący podniósł, że zeznania świadków i wyjaśnienia ubezpieczonej były na tyle rozbieżne, że Sąd dał im wiarę tylko w pewnym zakresie, przyjmując, że ze względu na małą ilość inwentarza oraz fakt wykonywania prac przez dwie osoby (skarżącą i jej brata) prace ubezpieczonej w okresie zimowym nie mogły zajmować co najmniej 4 godzin dziennie. Nadto, wnioskodawczyni podawała, że ze względu na ilość zajęć w gospodarstwie uczyła się nocami. Istotnym jest jednak, że ubezpieczona uczęszczała do Technikum Budowlanego w I. o specjalności prefabrykacja budowlana, gdzie - jak wynika ze świadectwa dojrzałości - miała szereg przedmiotów związanych ze specyfiką zawodu, jak np. rysunek techniczny, materiały budowlane, budownictwo ogólne, mechanika budowli, prefabrykacja budowlana itp. Logicznym jest zatem wniosek, że w opisanej sytuacji w czasie roku szkolnego praktycznie rzadko kiedy mogłaby w ogóle położyć się spać. Ze świadectwa dojrzałości znajdującego się w aktach organu rentowego wynika, że ubezpieczona odbywała praktyki zawodowe. Mając na uwadze, iż takie praktyki odbywały się co do zasady w okresie wakacyjnym, nie sposób przyjąć, aby skarżąca w okresie odbywania praktyk wykonywała obowiązki w gospodarstwie i nikt jej w tym nie zastępował. Powyższy wniosek potwierdza również okoliczność, że ubezpieczona po ukończeniu szkoły podjęła pracę od 1.07.1980r., a więc właśnie w okresie zwiększonego natężenia prac polowych w gospodarstwie. W ocenie pozwanego powyższe potwierdza, iż pomoc skarżącej w gospodarstwie miała charakter doraźny i incydentalny, w związku z czym sporny okres nie podlega zaliczeniu do ogólnego stażu ubezpieczenia na podstawie art. 10 ust 1 pkt 3 ustawy emerytalnej.

W odpowiedzi na apelację ubezpieczona wniosła o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy. Podkreśliła, iż organ podnosi zarzuty dotyczące pracy S. Ł. w gospodarstwie w ciągu całego roku na przestrzeni lat 1976-1980, podczas gdy Sąd Okręgowy ustalił w zaskarżonym wyroku, że wnioskodawczyni pracowała w gospodarstwie rodziców tylko przez 5 miesięcy w roku w latach 1976-1979 i 2 miesiące w roku 1980 r. Organ w treści apelacji zarzuca, iż siostra wnioskodawczyni Z. miała możliwość pracy w gospodarstwie przed 1978 r., tj. przed rozpoczęciem nauki w technikum w O., w związku z czym praca ubezpieczonej w gospodarstwie nie była konieczna. Organ podnosząc powyższy zarzut stwierdził jednocześnie, że siostra S. Ł. pracowała od 1975 r. poza miejscem zamieszkania. Przyjmując twierdzenia organu należałoby uznać, że siostra ubezpieczonej mogła równocześnie pracować w gospodarstwie i podejmować inne zatrudnienie. Ustalenia organu pozostają zatem ze sobą w sprzeczności i w żaden sposób nie podważają faktu, iż S. Ł. pracowała w oznaczonym okresie w gospodarstwie rolnym.

Wnioskodawczyni podniosła również, iż materiał dowodowy zgromadzony w niniejszym postępowaniu nie dał podstaw do wyprowadzenia wniosków, iż przy ustaleniach Sądu Stanisława Ł. nie miałyby możliwości odpoczynku, gdyż zarówno z treści wypowiedzi ubezpieczonej, jak i jej matki nie wynika, aby wnioskodawczyni wstawiała każdego dnia nad ranem, jak i musiała poświęcać każdą noc na naukę.

Nadto zgodnie z orzecznictwem w wypadku niewielkiej odległości pomiędzy miejscem zamieszkania a szkołą, „całkowicie uzasadnione wydaje się założenie że, uczeń mógł bez szkód, dla efektów odbywanej wówczas nauki w szkole średniej wykonywać na tyle znaczącą część obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego (również w sensie czasowego zaangażowania w realizację tych obowiązków), że jego pracy nie można uznać za dorywczą, czy też doraźną pomoc świadczoną zwyczajowo przez dzieci zamieszkujące na terenach wiejskich" (wyrok Sądu Najwyższego: dnia 03.06.2014 r., III UK 180/13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 maja 2015 r., III AUa 1004/14). Dodać również należy, że stała praca w gospodarstwie rolnym nie polega na codziennym wykonywaniu czynności rolniczych, co ze względu na rozmiar gospodarstwa, sezonowość prac lub rodzaj produkcji może nie być w pewnych okresach konieczne, lecz na gotowości wykonywania pracy rolniczej, jeżeli sytuacja tego wymaga (wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 17 kwietnia 2013 r., III AUa 82/13).

S. Ł. wskazała, iż nawet gdyby rzeczywiście przyjąć, że odbywała praktyki w wakacje, nie wyklucza to braku możliwości pracy w gospodarstwie rolnym, w szczególności w okresie zwiększonej ilości prac rolniczych. Ubezpieczona nie musiała w tym okresie przygotowywać się do zajęć szkolnych, więc nawet zakładając, że uczęszczała na praktyki w tym czasie, nie było przeszkód do pracy w gospodarstwie.

Ubezpieczona podkreśliła, iż Sąd I instancji ustalił, że pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców w wymiarze pozwalającym na zaliczenie wskazanego okresu do okresów składkowych w okresie od maja do września w latach 1976 do 1979 oraz od maja do czerwca 1980 r. Z powyższego wynika, iż ubezpieczona pracowała w gospodarstwie rodziców w wakacje oraz w miesiącach letnich, w czasie których zakres prac w gospodarstwie rolnym jest znacznie zwiększony. Nie musiała zaś w okresie wakacyjnym uczęszczać do szkoły ani uczyć się wieczorami. Podobnie bez znaczenia pozostaje, iż ubezpieczona podjęła pracę od 01.07.1980 r., ponieważ okres ten został wliczony przez Sąd Okręgowy do okresu ubezpieczenia emerytalnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przedmiotem niniejszej sprawy było kumulatywne spełnienie przez wnioskodawczynię S. Ł. przesłanek przyznania jej prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych.

Wskazać na wstępie należy, iż Sąd Okręgowy przeprowadził bardzo obszerne i wnikliwe postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobody oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też większych uchybień w rozumowaniu w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej.

Sąd Apelacyjny zaakceptował ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji (poza jednym wyjątkiem wskazanym w dalszej części uzasadnienia), traktując je jak własne, nie widząc w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998r., sygn. I PKN 339/98, opubl. OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Podstawą prawną żądania emerytury w wieku niższym niż wymagany dla kobiet wiek 60 lat jest w przypadku wnioskodawczyni przepis art. 184 ust. 1 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (dalej: ustawa emerytalna), zgodnie z którym ubezpieczonym (kobietom) urodzonym po dniu 31.12.1948 r. przysługuje prawo do emerytury po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32 ustawy emerytalnej (55 lat - § 4 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, jeżeli w dniu wejścia tej ustawy w życie, tj. w dniu 1.01.1999 r. osiągnęli: okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymagany w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku obniżonym oraz okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27 ustawy emerytalnej (co najmniej 20- letni).

Takim ubezpieczonym przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32 ustawy emerytalnej pod warunkiem nie przystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego (art. 184 ust. 2 ustawy emerytalnej).

Przepis art. 184 ust. 1 ustawy emerytalnej dotyczy zatem wyłącznie tych ubezpieczonych, którzy w dniu wejścia w życie ustawy emerytalnej, tj. 1.01.1999 r. już legitymowali się wymaganym okresem składkowym i nieskładkowym, w tym wymaganym okresem pracy w warunkach szczególnych, lecz nie osiągnęli jeszcze wymaganego wieku emerytalnego.

W przedmiotowej sprawie spór stron sprowadzał się wyłącznie do przesłanki co najmniej 20 lat okresów składkowych i nieskładkowych, bowiem organ rentowy zaliczył wnioskodawczyni jedynie 18 lat 5 miesięcy i 28 dni okresów składkowych i nieskładkowych, nie kwestionował natomiast spełnienia przez ubezpieczoną pozostałych wskazanych wyżej przesłanek.

Sąd Okręgowy, po przeprowadzeniu obszernego i szczegółowego postępowania dowodowego, uznał, iż wnioskodawczyni spełniła przesłankę co najmniej 20 lat stażu ubezpieczeniowego, bowiem do stażu tego należało zaliczyć jej okres pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od maja do września w latach 1976 – 1979 oraz od maja do czerwca w 1980 r.

Zgodnie bowiem z treścią art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej, przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również przypadające przed dniem 1.01.1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury, do zaliczenia takiego okresu nie jest niezbędne wykonywanie czynności z tą pracą związanych w pełnym wymiarze czasu pracy, lecz przez co najmniej połowę ustawowego czasu pracy, tj. powyżej 4 godzin dziennie (zob. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 3 grudnia 1999 r., II UKN 235/99, Lex nr 46347; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1997 r., II UKN 96/96, Lex nr 30567).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego, wyprowadzając z niego wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, w rezultacie trafnie uznając, iż wnioskodawczyni we wskazanych wyżej okresach świadczyła pracę w gospodarstwie rolnym rodziców w zakresie wystarczającym dla doliczenia ich do okresów składkowych i nieskładkowych.

Z zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków (czyli matki ubezpieczonej – A. K. (1), jej siostry – Z. J., brata – P. K., kuzynki – T. K. (1) oraz kuzyna A. N.) oraz zeznań samej ubezpieczonej wynika bowiem jednoznacznie, iż w latach 1976 – 1980 pracą na gospodarstwie zajmowali się głównie wnioskodawczyni i jej brat P., co z kolei pozwoliło na przyjęcie, że w miesiącach kiedy było najwięcej pracy, czyli od maja do września (a w roku 1980 – od maja do czerwca) praca ta zajmowała ubezpieczonej co najmniej 4 godziny dziennie.

Sąd II instancji nie podzielił zgłoszonych przez pozwanego zarzutów odnośnie powyższych ustaleń. W pierwszej kolejności odnieść się należy do wskazywanej przez organ rentowy okoliczności, jakoby siostra ubezpieczonej, Z. J. uczęszczała do technikum wieczorowego od września 1978 r., a zatem przed tą datą miała możliwość pomagania w gospodarstwie. Zarzut ten oparty został na elemencie oczywistego błędu uczynionego w uzasadnieniu Sądu Okręgowego. Z przedłożonych dokumentów (świadcstwo dojrzałości – k. 58 – 60, umowa o pracę – k. 62 – 64) i zeznań świadka Z. J. wynika bowiem jasno, że od 1975 r. pracowała ona jako kasjerka w (...) w O., natomiast do 1978 r. uczyła się w technikum wieczorowym w O.. Sąd Okręgowy błędnie wskazał, że Z. J. uczyła się w technikum wieczorowym od 1978 r., jednak omyłka ta nie wpływa na prawidłowość wyroku, bowiem Sąd II instancji na podstawie zgromadzonego materiału mógł samodzielnie dokonać powyższych ustaleń.

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut, iż w okresie wakacyjnym wnioskodawczyni odbywała praktyki zawodowe. Wskazać przede wszystkim należy, iż z żadnego dokumentu ani też zeznań świadków bądź ubezpieczonej nie wynika, aby praktyki te miały miejsce w wakacje. Z doświadczenia życiowego wynika zaś raczej, że praktyki zawodowe w szkole zawodowej lub technikum odbywają się zazwyczaj w trakcie roku szkolnego w określone dni tygodnia bądź w określonych miesiącach. Skoro więc organ rentowy nie wykazał w żaden sposób, aby było inaczej, brak jest podstaw do uznania, iż praktyki te stanowiły przeszkodę w wykonywaniu pracy na gospodarstwie rolnym rodziców w okresach wakacyjnych.

Odnośnie nieścisłości w zeznaniach świadków i ubezpieczonej co do godziny porannego wstawania wnioskodawczyni, wskazać należy, iż nie jest to okoliczność istotna dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. W ocenie Sądu Apelacyjnego, fakt tak niewielkiej różnicy w zeznaniach świadków i ubezpieczonej, nie czyni ich też niewiarygodnymi co do pozostałych okoliczności, bowiem oczywistym jest, iż znaczny upływ czasu może spowodować pewne nieścisłości w zapamiętywaniu tak szczegółowych informacji.

Reasumując, stwierdzić należało, iż organ rentowy nie wykazał, aby Sąd I instancji naruszył przepis art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń faktycznych sprzecznych z zebrany materiałem dowodowym. W rezultacie zaś nie można

także postawić Sądowi Okręgowemu zarzutu naruszenia prawa materialnego, tj. art. 184 oraz art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej, bowiem w oparciu o prawidłowo ustalony stan faktyczny Sąd I instancji dokonał także trafnej kwalifikacji prawnej. Ustalenie bowiem, iż wnioskodawczyni we wskazanych przez Sąd I instancji okresach wykonywała pracę w gospodarstwie rolnym w wymiarze powyżej 4 godzin dziennie czyni koniecznym zaliczenie tych okresów do jej stażu ubezpieczeniowego w wymiarze niezbędnym do uzupełnienia tego okresu. Wobec zaś wykazania na tej podstawie 20 lat stażu ogólnego przed 1.01.1999 r., stwierdzić należy, iż S. Ł. spełniła wszystkie przesłanki przyznania jej prawa do wcześniejszej emerytury.

Mając na uwadze powyższy, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego (pkt 1 sentencji).

W pkt 2 wyroku, zgodnie z wnioskiem ubezpieczonej, zgłoszonym na rozprawie w dniu 25.02.2016 r., Sąd II instancji orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego, na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. w związku z § 12 ust. 2 w zw. z § 13 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszeniu przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zasądzając od pozwanego na rzecz wnioskodawczyni kwotę 120 zł.

SSA Lucyna Ramlo SSA Grażyna Horbulewicz SSO del. Maria Ołtarzewska